

Tak dalej być nie może

17 września 2013

Kilka dni temu dotarła do nas wszystkich informacja o próbie zabójstwa. Ale ciężko poraniony tasakiem człowiek, ręką z obciętymi palcami, wygrzebał się z płytkiego grobu. Sparaliżowany, nie mogąc chodzić czy nawet czołgać się, doturlikał się do szosy, gdzie zauważył go jakiś kierowca. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo, ale murarzem już raczej nie będzie.

Z jego opowiadania wyłaniają się przyczyny tragedii. Zażądał od swojego pracodawcy 1400 zł zaległego wynagrodzenia. A ten wolał zabić. Czy coś takiego mogło się zdarzyć w Polsce Ludowej? Nie, to nikomu nie przyszłoby nawet do głowy. Kto więc jest winny tragedii?

Jest coś takiego jak rozkład statystyczny Gaussa. Pracodawca, który zabija to oczywiście przykład skrajnego zachowania, na samym końcu ogona statystycznego. Ale on nie może zaistnieć bez ideologicznego wsparcia kumpli pracodawców toczących codziennie bezlitosną walkę z klasą robotniczą. Najlepiej te opinie pełne pogardy i nienawiści wobec pracujących wyraził Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Przedsiębiorcy mają głęboko w dupie, jaką Pan zechce ustanowić płacę minimalną oraz czy zlikwiduje Pan umowy cywilno-prawne – napisał do Piotra Dudy, przewodniczącego NSZZ Solidarność. Oczywiście szef pracodawców przemilczał fakt, że ludzie – jak ten porąbany przez pracodawcę – nie otrzymują często płacy minimalnej a pracują całe życie na czarno, nawet bez umowy zlecenia. Skąd ten tupet pracodawców? Bo czują bezkarność i milczące poparcie rządu dla polityki obniżania kosztów pracowniczych, tak by Polska konkurowała cenowo z Chinami. Tadeusz Mazowiecki wdrożył plan Jeffrey'a Sachsa dezindustrializacji i denacjonalizacji polskiego przemysłu. Robotnicy w montowniach biegają kilka razy szybciej niż w fabrykach PRL-u a społeczna wydajność ich pracy jest niższa.

Śmieciowe warunki pracy są odzwierciedleniem śmieciowego pseudo przemysłu w Polsce.

Młody człowiek, który jest bohaterem świata pracy w Rzeczypospolitej Tuska i Kaczyńskiego, nie znalazł pomocy od Państwowej Inspekcji Pracy ani od związków zawodowych. Taka jest polityka rządu, likwidacji praw pracowniczych i utrudniania pracownikom i pracownicom dochodzenia swych praw. Wspomaga rząd w walce ze związkami zawodowymi Gazeta Wyborcza, kościół katolicki i Ruch Palikota. Janusz Palikot i jego polityczni sojusznicy opluwają dziś związki zawodowe i piszą projekty ustaw godzące w organizacje pracowników. To nie jest już ogon statystyczny, powyższe poglądy przeszły przez centrum i zajęły drugie ramię rozkładu statystycznego Gaussa. To ramię, gdzie rezydują mieniające się lewicowymi partie polityczne i związki mówiące o równości wszystkich ludzi.

Tak dalej być nie może. Na Śląsku, gdzie jeszcze są resztki przemysłu i zwartej klasy robotniczej doszło do strajku generalnego. Już czas na strajk generalny w całej Polsce. Nawet w Warszawie, gdzie pasożytuje bajkowo rozbudowana warstwa biurokratyczna. Czy mamy czekać aż w każdej rodzinie ktoś będzie porąbany tasakiem?

Źródłem podstawowym zła jest gloryfikacja świętej zasady kapitalizmu: maksymalizacji zysku. A narzędziem panowania klasy kapitalistycznej jest wyzysk pracujących przez pracodawców. Sprzeciwiamy się podziałowi na klasy! Będziemy dążyć do zniesienia wyzysku kapitalistycznego i burżuazyjnego państwa, które stoi na jego straży.

Formułujemy czwartą kolumnę w dniu związkowych protestów ulicznych. Na rondzie de Gaulle'a dołączymy do związkowców z OPZZ, FZZ i Solidarności. Razem wykrzyczymy na Krakowskim Przedmieściu co sądzimy o Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz symbolu burżuazyjnego państwa!

Autor: Rafał Zieleniewski

Zapis przemówienia wygłoszonego 14.09.2013 r. podczas manifestacji Bloku Antykapitalistycznego

Źródło: [Lewica](#)